



Już dorodzieli wiekiem, a za 111 dni wobec majestatu oświatowego dojrzali, piękni, elegancy, nieco wystraszeni, weszli krokiem poloneza w kolejny etap życia. 9 stycznia 2016r. maturzyści II Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka w Elblągu bawili się na studniówce w hotelu Elbląg.

Przed nimi same sprawdziany, ale już ten bal był wyjątkowym egzaminem i został przez maturzystów zaliczony na medal. Życzenia dyrektor Agnieszki Jurewicz były jednoznaczne: zalecała, żeby się dobrze bawili. Doskonała zabawa pokazuje wkraczanie w życie z pozytywnym spokojem, a to jest dobrym początkiem tego co w przyszłości- zdanych egzaminów. Przedstawiciel Komitetu Studniówkowego w imieniu rodziców dodał, że trzy lata w liceum były również czasem zabawy. Bal studniówkowy wyznacza bowiem okres podwójnie wyętej pracy, co według niego dorodzieli ludzie rozumieją i czemu podołają. Marek Burkhardt wyraził przekonanie, że będąc świadomymi swojej wartości, efektów nauki w II LO studniówkowicze wykorzystają je i z sukcesami zakończą ten etap nauki, dostaną się na upragnione studia, a bal przejdzie do ich pamięci na zawsze.

Pytani w holu przed wejściem na salę taneczną, przed czym mają większą treść- przed baleem czy przed maturą- twierdzili, że przed baleem. „Do matury uczyliśmy się przez cały czas. Bal jest dla nas najważniejszym wydarzeniem.” Ada z 3 b nie ukrywała, że obawia się tylko zadań z przedmiotów rozszerzonych. „Sto dni to bardzo mało. Już liczy się tylko szkoła, nie będzie żadnej rozrywki.” Krzysztof z 3 e stwierdził, że „sto dni da się przeżyć na luzie, a ostatnie jedenaście rozpocznie się od krzyku: "O Boże Kochany, za niecałe dwa tygodnie matura!" Szymek z 3 e, nasz szkolny mistrz świata w quadrathlonie uznał, że na dzień przed maturą ma zawody w bieganiu i to nie byle jakie, bo maraton... Do tego czeka, aż lody na kanale elbląsko-ostrońskim stopnieją, żeby móc popływać na swoim ukochanym kajaku.

Obiecali bawić się do rana. To nic dziwnego, bo szkolny kabaret i specjały szefa kuchni, w tym pieczone prosię, jak też doskonała muzyka, nie mogły stanowić o tym inaczej. Byli szczęśliwi, cieszyli się swoim towarzystwem, ale z zadumą spoglądali też wstecz. Adela i Tomek z 3 c nie chcą myśleć o tym, że niedługo trzeba będzie rozstać się z klasą, bo w ostatnim roku stali się zgraną grupą. Klaudia z 3 d wspominała, jak 21 osób z 23 w klasie zdawało egzaminy na prawo jazdy. Śmiała się również, opowiadając, że kupiła materiał na sukienkę w grudniu, a odebrała ją od krawcowej dopiero w dniu studniówki... Wyglądała zjawiskowo!... Bowiem, gdy coś się źle zaczyna, dobrze się kończy... Justyna z 3 e ma wielu przyjaciół w klasie. Obiecali sobie częste spotkania w przyszłości. Jeremi z 3 c nie zapomni życia szkoły, które ceni za wiele atrakcji, w tym za dobrą muzykę z radiowęzła i wycieczki do Włoch. Wszyscy byli jednomyślni- „Niech te sto dni szybko mijają. Jesteśmy już zmęczeni. Po egzaminach czekają na nas najdłuższe wakacje życia.”

Nasi maturzyści są jeszcze nie w pełni dojrzały, ale mądrzy, weseli, piękni swą młodością i kreacjami, jeszcze nie całkiem świadomi, że rozpoczął się w ich życiu nowy etap, ale już swoimi postawami udowadniają, że są do niego przygotowani i sprostają stawianym celom. Było przyjemnie na nich patrzeć, podziwiać w tańcu i w biesiadach przy stołach. Tak też będzie miło widzieć ich za sto dni w kostiumach i garniturach, a potem ze świadectwami szkolnymi i maturalnymi. Trzymamy za nich kciuki, jednocześnie wiedząc, że to tylko symbol dobrego powodzenia, którego im wszyscy życzymy.

Dorota Radomska
Rzecznik prasowy II LO